Nro 153.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Poniedziałek dnia 10 Maja r. 1830

Wszystko dla wszystkich

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe

Dnia wczorajszego, jako w rocznicę urodzin J. C. M. W. X. Cesarzewicza odbyło się nabożeństwo w kaplicy zamkowéj i w kościele S. Jana. Senator wojewoda Sobolewski prezydujący w radzie administracyjnéj dawał świetny obiad a wieczorem miasto oświecono.

Długo oczekiwany Haliczanin przybył nareszcie do Warszawy; exemplarzy tego dzieła można dostać w głównym kantorze Dziennika Powszechnego Krajowego, i w xięgarni A. Brzeziny przy ulicy Miodowéj. Cena zł. pol. 45.

Goniec Krakowski umieścił niby rozbiór Haliczanina; pojąc trudno dla czego Goniec Krakowski pisze o rzeczach, na których się, jak widać nie zna; podobne usiłowania zmierzające ku zaćmieniu prawdy i nauki, godne są litości. Goniec Krakowski dalekoby lepiéj uczynił, gdyby przestał na powiastkach i anegdotach brukowych które bierze z Kurjera Polskiego nie wdając się w rzeczy tak daleko przechodzące jego pojęcie. Niechaj wreszcie pisze, jak pisał djalogi między Panią Dyndalską i Fiafioską. Ale ani Pani Dyndalska, ani Pani Fiafioska, nie upoważniają go jeszcze do śmiałego wyrokowania w materjach filozoficznych i estetycznych. Te rady życzliwe z dala niechaj idą w posłuch Krakowskiemu Gońcowi.

Jeden z młodszych pisarzy polskich J: B. Ostrowski, pracuje teraz nad historją filozofji; dzieło to wkrótce podane będzie do druku.

Piękne jest w świeżo wydaném dziele Brodzińskiego wspomnienie o Woroniczu. Mówi szanowny autor:

,,Woronicz, który na gruzach Kaźmierza, samotnie jak Jeremiasz opłakiwał ojczyznę, wystąpił dawnym kapłaństwa obyczajem wlewać w rycerzów ducha wiary i męstwa; wznowił styl i ducha Skargi. Uczucie religijne i narodowe przezeń wzbudzone, zapomnieć kazało o krytyce i smaku francuzkim. Ten czysty wychowaniec saméj tylko świątyni religji i ojczyzny, z biblją i kroniką w ręku, nie zwracając uwagi na postęp i działanie nowego świata, wzniosły w starożytnéj prostocie swojéj, zdolnym był najwięcéj wskrzesić w sercu spółziomków ducha religji, jakim się odznaczała dawna narodowość. Sam on stoi jak nad gruzami zapomnianego kościołka stary modrzew, wieczną zielonością i szumem swoim wzywający do dumania.,, — Jak tkliwe są te wyrazy, jak się w nich maluje piękna, poetycka dusza autora! — Poeta, krytyk, cichy dumający filozof, rozrzewnia czytelnika, przenika do duszy jego pewnemi słowy, które działają na nas czarodziejską mocą. W innem miejscu, czyniąc wzmiankę o dawniejszym stanie literatury polskiéj, tak pisze Brodziński: ,,Niesłusznie jest mierzyć ówczesne usiłowania według teraźniejszych wyobrażeń i środków, tém bardziéj lekkomyślnie z nich szydzić. Byłoby to jedno co naśmiewać się z ojca, który zubożony, jak mógł dorabiał się majątku, aby przynajmniéj synów wychował.,, — O Skardze i Birkowskim tak mówi:

„Obadwaj samą religijną energją nad swój wiek się wznieśli, wpływ przeważny na mniemania w narodzie wywarli, i mowę ojczystą od zepsucia ocalając ubogacili. Były to istnie dwie czyste pochodnie, które nieszczęśliwemu wiekowi swemu przyświecając w miłości wiary i ojczyzny, na ich ołtarzu zgorzały. Obadwaj największą część życia spędzili przy dworze, i tam siły stargawszy, starcy siedmdziesięcioletni, w ubóstwie zakonném, za całą nagrodę uprosili sobie wolność umierania w tych skromnych celach zakonnych, z których do nauczania monarchów wywołani zostali....„ Zdaje, się jakoby najpiękniejszą było nagrodą ludzi cnotliwych, bogobojnych, wymownych, kiedy o nich napisze, choć w poźniejszym czasie, człowiek tak wymowny, jakim jest Brodziński.

Wyszedł 3ci zeszyt Pamiętnika umiejętności mor. i literatury wydawanego przez prof. Szyrmę, zawierający w sobie te astykuły: 1. Szyllera o wzniosłem (das Erhabene); przez S. K. 2. Hammera historja państwa ottomańskiego; przez J. E. C. 3. Zdanie sprawy z podróży po niektórych krajach Europy z polecenia rządu odbytéj, w zamiarze zwiedzenia zakładów dla ubogich i więzień; przez Fr. hr. Skarbka. 4. Urok Jazłowiecki; przez M. S. 5. Tęsknota; sonet; przez S. D. 6 Noc, sonet; przez tegoż. 7 Pszczółka, bajka A. K. Batowskiego. 8 Slimak, bajka tegoż. 9 Odpowiedź na recenzją słownika hebrajskiego, służąca za *czwarty artykuł* do przekładu babilońskiego Talmudu, przez A. L. Chiarini. 10 *Rozmaitości*: Posiedzenie Towrz. P. N. — Nowoobrani członkowie. — Zadania do nagród. — Pozostałe rękopisma po ś. o. Siarczyńskim. — Ryciny A. Oleszczyńskiego. — Medale polskie. — Czy Sławianie mieli siedziby we Francji? — 11 *Nowe dzieła*: Mikołaja Kopernika życie przełożone na język włoski; przez Zajdiera. — Rozbiór bajek Krasick ego w Anglji. — Poezje Jana Poloniusa (Łabeńskiego). — Prospekt dzieła P. Ciampi o Polakach we Włoszech a Włochach w Polsce osiadłych. — Listy o wschodnich krajach. — Nauka serca Wawrzeńca Martini. — Historja M. Lamberta czyli o wpływie gospodarności. — Pantheon sławnych ludzi. — Ułamki o religji Zoroastra. — O ubiorach polskich Gołębiowskiego. — Historja literatury sławiańskiéj Szafaryka. — Różne dzieła polskie.

Wyszedł także z druku poszyt IV tomu VII Themidy Polskiéj; zawiera: 1.) O stanie sądownictwa administracyjnego w naszym kraju. 2.) Rozwiązanie niektórych zagadnień w rozprawie o rzeczach ruchomych i nieruchomych (Themis VI. 61) usuniętych. 3.) Wniosek prokuratora królewskiego przy sądzie kassacyjnym X. Warszawskiego, o ważności testamentu za granicą w r. 1784 sporządzonego. 4.) Historyczny wywód, jakim sposobem Sobor Trydencki przyjęty był w Polsce. *Uwaga.* — Prenumerata kwartalna na niniejsze pismo po zł. 7 g. 15 przyjmuje się w Warszawie: w kantorze drukarni A. Gałęzowskiego i komp. gdzie główny skład tego pisma; u A. Brzeziny i komp. tudzież we wszystkich znaczniejszych xięgarniach stolicy. Na prowincji prenumerata przyjmowaną będzie po wszystkich pocztamtach i stacjach pocztowych kwartalnie po zł. 9 gr. 15. Redakcja z wdzięcznością przyjmować będzie rozprawy, które jéj prawnicy o wzrost nauki troskliwi nadsyłać zechcą. Listy przysyłane być winny franco pod adresem Drukarni Gałęzowskiego i komp.

W uniwersytecie wrocławskim wykłada w bieżącym roku doktor filozofji P. Rochowski, wstęp do filozofji, Menona Platona i piérwszą xięgę Tuskulów Cycerona. W tymże uniwersytecie uczy P. Neubaur języka polskiego podług Bandtkiego i literatury polskiéj podług Szumskiego.

Panna Majewska, która była jedyną ozdobą Teatru Polskiego, a w Teatrze Rozmaitości, śmiałą i żywą grą umiała widzów zajmować, usunęła się z tego teatru. Otrzymaliśmy obszerne pismo, w którém bezimienny zalety jéj wylicza i dyrekcję wzywa, ażeby się starała zatrzymać tę artystkę. Dla szczupłości miejsca nie możemy tego pisma umieścić.

Do Krakowa przybył niejaki Herold szybkobiegacz, który zapowiedział kurs z walcowaniem od rogatki florjańskiéj aż do karczmy węgrzeckiéj.

Wiersz 13letniego Józia jest do odebrania w głównym kantorze Kurjera Polskiego.

Jest do odebrania w głównym kantorze Kurjera Polskiego artykuł nadesłany pod tytułem Słów kilka na pochwałę dzieła P. Witowskiego S. P. etc. pod tytułem Pustelnik z Krako-

wskiego przedmieścia, z podpisem Nethler kandydat fakultetu etc.

(*Wyjątek z listu z Seyn.*) Upragniony od duchowieństwa i mieszkańców województwa Augustowskiego, pasterz dyecezji JW. JX. Mikołaj Manugiewicz senator królestwa, przybył dnia 7 z. m. w pożądaném zdrowiu do tutejszego miasta, i nazajutrz, to jest w Wielki Czwartek, uroczystego obrzędu konsekrowania olejów S. S. i umywania nóg ubóstwu, kosztem swym hojnie tak w odzieniu, jak w pieniądzach obdarzonemu, z niewymownem rozrzewnieniem obecnych, dopełnił. Lecz, niestety! dla niedogodności tèmczasowego i dla braku stałego zamieszkania przy katedrze, czci najgodniejszy pasterz, po dwóch dniach tylko pobytu, opuścił Sejny, zostawując duchowieństwo i obywateli w najgłębszym żalu, a co większa w tém smutném przekonaniu, że z przywiedzionego wyżéj powodu, nie będą się mogli cieszyć rezydencją jego w Sejnach, którąby dla nich tak drogim zaszczytem i uszczęśliwieniem być mogła. Nadmienia się przytém, że JW. pasterz, zwiedza obecnie najodleglejsze kościoły parafjalne dyecezji swojéj, i wszędzie tak przez JXX. plebanów, jako i przez obywatelstwo, z największą uprzejmością i uwielbieniem jest przyjmowany.

Od Przytyka dnia 3 *maia* 1830 *r.* — Mnożąca się liczba naśladowców pisarza dowcipnych Miotełek, słuszną nabawiła trwogą okolicę naszą bezleśną, aby nam na autorach prawdziwych mioteł nie brakło. Przejęty duchem ogólnego dobra, zanoszę prośbę do Sz. Redakcji aby w swém pismie umieścić raczyła następującą dla tych panów przestrogę:

Gdy cię napada szał
Byś z rymów chwałę miał,
Pstrych drugim przypiął łat
I brednie puszczał w świat
Braciszku pióro rzuć,
Pod nosem sobie nóć
A wziąwszy ostry nóż
Brzozowe lepiéj struż
Miotły! Miotełki!

Jeżeli jeden przynajmniéj z tych nowo-modnych miotlarzy tę bezstronną przyjmie radę, praca i mozoły w jéj ułożeniu podjęte sowicie nagrodzone zostaną. *Szczerzycki.*

Przyjechali do Warszawy. — Brienken baronowa 710 Leszno; Koralewska Agniesz. 927 Chłodna; Kołaczkowski pułk. 471 Senator; Załuska Emil. 613 Wierzbowa; Skarbkowa Tekla hr. 728 Leszno; Piotrowska pułk. 2900 Solec; Dembowski Ign. 1065 Kielcz.

Dziś zrana ciepła stopni 1. — Wczoraj w połud 9.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: kom. Zamięszanie: zakończy kom. Pan Domu.

Wiadomości Zagraniczne.

Król hiszpański darował małżonce swojéj pałac letni, zwany Casa de Campo. Sprowadzeni będą z Włoch ogrodnicy, którzy urządzą ogrody przy tym pałacu.

Donoszą z Ameryki południowéj, że jenerał Paez na pozór tylko poróżnił się z Boliwarem i że obadwa mają względem Kolumbji tajemne plany. Niemal wszystkie kraje do Rzeczypospolitéj środkowéj Ameryki należące, są albo w anarchji, albo uciemiężone przez stronników możniejszych. Tylko kraje San Salvador i Costarica używają trwałéj pomyślności. W kraju Nicaragua, do środkowéj Ameryki należącym, stanął na czele rządu niejaki Goyena, któremu przyjemność sprawia, gdy ludzi kajdanami obciążać i do wody wrzucać ma sposobność. Opowiadają o nim okropne rzeczy.

Dnia 20 kwietnia odbyło się w Paryżu posiedzenie towarzystwa powszechnéj statystyki. Należy teraz do niego 517 członków. Tamtejsze towarzystwa biblijne i moralności chrześcjańskiéj miały także posiedzenia; piérwsze miało r. z. 43,000 fr. dochodu, drugie przyznało 1000 fr. nagrody adwokatowi paryzkiemu Natchez za najlepszą rozprawę o zasadach wolności religijnéj we Francji.

Na posiedzeniu instytutu francuzkiego w Paryżu d. 24 kwietnia, czytał między innemi P. Dureau de Lamalle ciekawą rozprawę *o wpływie bliskości ludzi na zwierzęta, od początku dziejów, aż do naszych czasów.*

Wojsko francuzkie bierze z sobą przeciw Algiérowi 76 dział wałowych, 8 haubic w górach używanych, 8 haubic wałowych, 4 baterje oblężnicze według nowego wzoru, 1800 rac kongrewskich, 150 szańców ruchomych, każdy na 150 ludzi, 8000 pik dla piechoty, 12 możdzierzy, 10 kuźnic, 20,000 motyk i 20,000 łopat. Przy wyprawie będzie dwóch tłómaczów w stopniu pułkowników, 4 w stopniu podpułkowników. Oprócz tego będzie w każdym pułku tłómacz w stopniu kapitana, a z podofficerów Mameluków, którzy pod Napoleonem służyli, mianowani są przewodnicy wojska w stopniu podporuczników. Delfin przybył do Tulonu d. 3 maja. Tegoż dnia odbył rewję całego wojska do wyprawy należącego, a nazajutrz zaczęło wojsko to wsiadać na okręty. Mnóstwo osób przybyło z rozmaitych stron do Tulonu, ażeby widzieć odpływające wojsko. Pod Tulonem i Marsylją znajdować się będzie dywizja rezerwy, złożona z 6 pułków, dwóch kompanji saperów i baterji artyllerji.

Dnia 25 kwietnia przeniesiono w Paryżu z wielką uroczystością zwłoki S. Wincentego a Paula z kościoła arcybiskupiego do kaplicy Łazarystów, których ten święty był założycielem. Trumna srebrna kosztowała 60,000 fr. Processja zatrzymywała się przy ołtarzach. Arcybiskup paryzki nakazał przy téj sposobności modły o powodzenie dla oręża francuzkiego w wyprawie algiérskiéj.

Mody paryzkie.

Na przechadzki najwięcéj są używane szlafroczki grodenaplowe dosyć otwarte, do których kładzie się kołnierzyk batystowy spięty na złote guziczki. Kapelusze słomiane lub ryżowe, ubrane są pospolicie kwiatami, to jest: Bzem lub piwonją, kapelusze do większego ubrania są otwarte, kapelusze do spaceru zamknięte. Widziano w ogrodzie młode osoby w białych sukniach bardzo nafałdowanych, staniki takie w bardzo szérokie fałdy układane pod szyję, garnirowanie potrójne z tiulu, do tego szalik krepowy niebieski, pasek takiegoż koloru, na głowie kapotka z blado-niebieskiego grodenaplu, przystrojona białą gazową wstążką i bzem białym. Używane też są kapelusze krepowe koloru niebieskiego lub żółtego, do nich bukiety z kwiatów lub pióra.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616